

Sygn. akt I Ca 132/15

POSTANOWIENIE

Dnia 20 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Iwona Podwójniak

Sędziowie SSO Joanna Składowska

SSR Magdalena Kościarz (delegowana)

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2015 roku w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z wniosku E. Ł.

z udziałem L. K. (1), P. K., T. K. i M. O.

o zmianę stwierdzenia nabycia spadku

na skutek apelacji uczestniczki postępowania L. K. (1)

od postanowienia Sądu Rejonowego w Sieradzu

z dnia 30 stycznia 2015 roku, sygn. akt I Ns 470/14

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od uczestniczki postępowania L. K. (1) na rzecz wnioskodawczyni E. Ł. 180 (sto osiemdziesiąt) złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 132/15

UZASADNIENIE

We wniosku z dnia 26 marca 2014r., skierowanym do Sądu Rejonowego w Sieradzu, E. Ł. wniosła o zmianę aktu poświadczenia dziedziczenia po S. K. (1), w którym nie uwzględniono wnioskodawczyni, mimo iż jest córką spadkodawcy.

L. K. (1), P. K., M. O. i T. K. domagali się stwierdzenia nabycia spadku w całości przez L. K. (1) na podstawie testamentu ustnego z dnia 27 czerwca 2013r.

Postanowieniem z dnia 30 stycznia 2015r. Sąd Rejonowy w Sieradzu zmienił stwierdzenie nabycia spadku po S. K. (1), dokonane aktem poświadczenia dziedziczenia, sporządzonym w dniu 11 lutego 2014r. w Kancelarii Notarialnej w S.przy ul. (...)7 przed notariuszem B. C., Rep. A 449/2014, zarejestrowanym w dniu 11 lutego 2014r. o godzinie 13:56 pod numerem 270 977 w systemie informatycznym do prowadzenia rejestru aktów poświadczenia dziedziczenia

utworzonym przez Krajową Radę Notarialną w zakresie kręgu spadkobierców i stwierdził, że spadek po S. K. (1), synu J.i S., zmarłym w dniu 27 czerwca 2013r. w S., gdzie ostatnio przed śmiercią stale zamieszkiwał nabyli na podstawie ustawy wprost: żona spadkodawcy L. K. (1), córka W.i M.w 4/16 części oraz dzieci spadkodawcy: E. Ł., córka S.i D., P. K., syn S.i L., M. O., córka S.i L.i T. K., syn S.i L.po 3/16 części każde z nich; zasądając solidarnie od uczestników postępowania L. K. (1), P. K., M. O.i T. K.na rzecz E. Ł.kwotę 410 złotych z tytułu zwrotu kosztów postępowania.

Rozstrzygnięcie zapadło przy następujących ustaleniach i wnioskach:

Spadkodawca S. K. (1), syn J. i S. zmarł w dniu 27 czerwca 2013r. w S., gdzie ostatnio przed śmiercią stale zamieszkiwał. Z kręgu spadkobierców ustawowych pozostawił żonę L. K. (1) oraz czworo dzieci: E. Ł., P. K., M. O. i T. K.. E. Ł. jest córką z pierwszego małżeństwa spadkodawcy.

W dniu 11 lutego 2014r. w Kancelarii Notarialnej w S. B. C. przy ul. (...) 7 został sporządzony za Rep. A- (...) protokół dziedziczenia. Uczestnicy postępowania: L. K. (1), P. K., M. O. i T. K., pouczeni przez notariusza o obowiązku ujawnienia wszelkich okoliczności objętych treścią protokołu oraz o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń wynikającej z art. 233 kk, oświadczyli, że S. K. (1) nie sporządził testamentu i pozostawił po sobie troje dzieci: P. K., M. O. oraz T. K.. Uczestnicy postępowania mieli świadomość tego, że spadkodawca posiadał córkę z pierwszego małżeństwa. Mimo to nie ujawnili tego faktu u notariusza.

Sporządzonym w tym dniu aktem poświadczenia dziedziczenia notariusz B. C. poświadczyła, że spadek po S. K. (1) nabyli na podstawie ustawy: jego żona L. K. (1), syn P. K., córka M. O. oraz syn T. K. po 1/4 części każde z nich.

W dniu 27 czerwca 2013r. L. i T. K. oraz M. O. pojechali do Szpitala w P. odebrać spadkodawcę ze szpitala. Okazało się wówczas, że S. K. (1), który chorował na nowotwór kości był w stanie krytycznym. Spadkodawca wypisał się ze szpitala na własne żądanie, gdyż chciał umrzeć w domu. Spadkodawca zapytał żonę czy ma spisany testament. Kiedy L. K. (1) zaprzeczyła, spadkodawca powiedział, że go jej podpisze. Syn spadkodawcy T. K. kupił zeszyt, o który prosił S. K. (1) i spadkodawca złożył na jego ostatniej stronie własnoręczny podpis. O godzinie 14.00 karetka pogotowia zawiozła spadkodawcę i jego żonę do domu w S..

Sanitariusze po przewiezieniu spadkodawcy ze szpitala położyli go na wersalce w dużym pokoju. Stan zdrowia spadkodawcy się pogarszał. Dostawał krwotoki, w związku z czym wezwana została kolejna karetka pogotowia z S.. Po podaniu zastrzyku ze środków przeciwbólowych i uspokajających nie było już z nim kontaktu. S. K. (1) zmarł tego samego dnia około godziny 22.00.

W dniu 27 czerwca 2013r. spadkodawcę odwiedził W. S. (1). Wszedł do pokoju i usiadł przy umierającym. Przebywając tam około 2-3 godzin, nie spotkał M. J., M. S. i W. S. (2). Widział jedynie żonę i dzieci spadkodawcy oraz członków karetki pogotowia.

E. Ł. była dzieckiem, kiedy jej rodzice się rozstali. Ojciec nie utrzymywał z nią kontaktów i nie chciał łożyć na jej utrzymanie. Wnioskodawczyni nie była na pogrzebie ojca, bo o nim nie wiedziała.

Ustalając stan faktyczny Sąd Rejonowy odmówił wiary zeznaniom uczestników postępowania i świadków M. J. i W. S. (2) co do faktu sporządzenia przez S. K. (1) testamentu ustnego w dniu 27 czerwca 2013r. W ocenie Sądu pierwszej instancji, zeznania świadków i uczestników co do rzekomego przebiegu tego zdarzenia nie korespondują ze sobą w sposób przekonujący, zawierają liczne sprzeczności i niekonsekwencje, podważające ich wiarygodność. W. S. (2) utrzymywał na przykład, że 27 czerwca 2013r. zadzwoniła do niego L. K. (1), iż przywozi S. K. (1) do domu prosząc, aby przyjechał się z nim zobaczyć, podczas gdy L. K. (1) zeznała, że zadzwoniła po S., będąc już w domu po przyjeździe razem z mężem ze szpitala. M. J. twierdził, że przyjechał do domu spadkodawcy przed przywiezieniem go przez karetkę z P., wskazując następnie, że żona pana W. S. (2) była cały czas obecna w tym domu. W. S. (2) natomiast podawał, że był w tym dniu do chwili śmierci spadkodawcy w jego domu, gdy tymczasem obecny tam po przyjeździe karetki pogotowia z S. W. S. (1), któremu Sąd dał wiarę, zaprzecza aby go tam w tym dniu widział. Ponadto W. S. (2) utrzymywał, że spadkodawca oświadczył, iż cały majątek który posiada przekazuje L. K. (1), a córkę E. Ł. wydziedzicza,

nie wspominając przy tym wtedy dlaczego to czyni. Natomiast M. J. zeznał, że spadkodawca oświadczył: „L. daje ci to wszystko, ty będziesz tym rządziła, a córce E. nie masz nie dać, bo ani razu nie odwiedziła mnie w szpitalu”. L. K. (1) wskazywała zaś, iż spadkodawca powiedział: „jak jesteście tutaj wszyscy, to w razie jakbym umarł oświadczam, że cały swój majątek przekazuję żonie i wydziedziczam córkę E. za brak kontaktu”. T. K. obecny przy wyjaśnieniach matki częściowo powtórzył jej słowa, ale jednocześnie wskazał, że spadkodawca oświadczył, iż chce wydziedziczyć swoją córkę E., bo się nim nie interesowała. Wreszcie, rozbieżności dotyczą także elementów pozornie drobnych, nieistotnych, które jednak - w powiązaniu z pozostałymi wątpliwościami - rzutują na ocenę wiarygodności świadków i uczestników. Na przykład, świadek W. S. (2) pamięta, że spadkodawca był przykryty kołdrą, podczas gdy M. J. wskazał, że spadkodawca był wtedy tylko do połowy przykryty pościelą w kolorze jasnym.

Jak podkreślił Sąd Rejonowy, istniejące w zeznaniach świadków sprzeczności mogą doprowadzić do obalenia ich wiarygodności, a tym samym do konkluzji, że testamentu ustnego w ogóle nie sporządzono. Do takiego właśnie wniosku doszedł Sąd pierwszej instancji, wskazując, że samo istnienie protokołu sporządzenia testamentu jest pozbawione prawnej doniosłości. Protokół ten nie jest bowiem testamentem eo ipso, a jedynie dokumentem stwierdzającym treść testamentu sporządzonego ustnie. Jeśli do sporządzenia testamentu w tej formie szczególnej w ogóle nie doszło, istniejący protokół upada i nie wywiera żadnych skutków prawnych.

Dyskwalifikując zeznania świadków testamentu ustnego, Sąd Rejonowy odmówił również wiary zeznaniom uczestników postępowania w części, w której potwierdzają oni jego istnienie. Skrajnie niewiarygodne zdaniem Sądu pierwszej instancji są wyjaśnienia uczestników, że choć wiedzieli o istnieniu testamentu nic nie powiedzieli o nim notariuszowi, bo myśleli, że wnioskodawczyni nie upomni się o spadek. Takie stanowisko nie daje się obronić w świetle zasad doświadczenia życiowego. Gdyby testament istniał, to nieprawdopodobne jest, aby osoby wiedzące o jego istnieniu utrzymywały go tak długo po śmierci spadkodawcy w tajemnicy. Dodać wypada, że uczestnicy postępowania w oświadczeniu spadkowym przed notariuszem, po uprzedzeniu ich o odpowiedzialności karnej zgodnie wskazali, iż spadkodawca żadnego testamentu nie sporządził. W ocenie Sądu Rejonowego, stanowisko uczestniczki L. K. (2) i jej dzieci zmierza w sposób ewidentny i wbrew logice faktów do uzasadnienia całkowitych praw do całości spadku L. K. (2), bez konieczności dzielenia się z kimkolwiek.

W świetle poczynionych ustaleń, Sąd Rejonowy stwierdził prawo E. Ł. do zgłoszenia wniosku w trybie art. 679 § 1 kpc. Natomiast uczestnicy postępowania, w tym L. K. (1), uczestnicząc w postępowaniu przed notariuszem o notarialne poświadczenie dziedziczenia po S. K. (1), mogliby żądać zmiany takiego notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia tylko wówczas, gdy opieraliby swe żądanie na podstawie, której nie mogli powołać w tymże postępowaniu, a wniosek o zmianę składaliby przed upływem roku od dnia, w którym uzyskali tę możliwość. Tym samym, w ocenie Sądu, uczestnicy postępowania, wiedząc o rzekomym testamencie spadkodawcy w chwili składania oświadczeń przed notariuszem i mogąc się na tę okoliczność powołać w kancelarii notarialnej, nie mają obecnie prawa do zgłoszenia takiego wniosku i żądania stwierdzenia, że spadek po S. K. (1) nabyła w całości na podstawie testamentu ustnego żona spadkodawcy L. K. (1), córka W. i M..

Obowiązujące przepisy Kodeksu cywilnego dają pierwszeństwo porządkowi dziedziczenia określonego przez spadkodawcę w testamencie (art. 926 kc), ale tylko wtedy gdy został on sporządzony. Uczestnicy postępowania, żądając stwierdzenia nabycia spadku w całości na rzecz L. K. (1), powoływali się na fakt sporządzenia przez spadkodawcę w dniu 27 czerwca 2013r. testamentu ustnego, w którym spadkodawca miał powołać do całości spadku żonę. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło faktu sporządzenia tego testamentu. W tej sytuacji, za podstawę dziedziczenia należało przyjąć przepisy ustawy regulujące porządek dziedziczenia ustawowego, tj. art. 931 § 1 kc, o czym orzekł Sąd Rejonowy na podstawie art. 679 § 3 kpc.

O kosztach postępowania orzeczono natomiast na podstawie art. 520 § 3 kpc.

Uczestniczka postępowania L. K. (1) wniosła apelację od postanowienia Sądu Rejonowego, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji wyprowadzenie nieprawdziwego, wadliwego wniosku, że testament ustny nie był sporządzony,
2. naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną, jednostronną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zeznań stron i świadka, bez wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego.

W oparciu o wskazane zarzuty skarżąca domagała się:

- zmiany zaskarżonego postanowienia przez stwierdzenie nabycia spadku po K. K. na podstawie testamentu ustnego z dnia 27 czerwca 2013r. na rzecz jego żony L. K. (1) w całości,

ewentualnie

- uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach za postępowanie apelacyjne.

Uzasadnieniu apelująca wskazała, że w domu spadkodawcy w godzinach od 14.00 do 17.00 znajdowało się, w różnych konfiguracjach czasowych, wiele osób, z których więcej niż trzy słyszały oświadczenie woli spadkodawcy o powołaniu do dziedziczenia. Zbieżne są również zeznania wszystkich świadków testamentu, że do dziedziczenia została powołana tylko żona spadkodawcy, a córka E. została wydziedziczona. Nieistotne są przy tym sformułowania, zarówno świadków, jak i uczestników postępowania, przekazujące tę jednoznaczną w swej istocie treść.

Sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę, że zeznający to ludzie w różnym wieku, o różnych możliwościach w zakresie postrzegania, zapamiętywania i relacjonowania faktów, będący w większości w stanie silnego napięcia psychicznego w związku z chorobą i zbliżającą się śmiercią bliskiej osoby.

Poza sporem jest również, że W. S. (2) przyjechał ze swoją żoną i aż do śmierci S. K. (1) pozostawał z nią w domu zmarłego. Sąd mógł również przeprowadzić z urzędu dowód z jej przesłuchania, gdyż de facto była czwartym świadkiem testamentu. Uczestniczka także mogła zgłosić dowód z zeznań tego świadka, ale zeznania S. i J. wydawały się całkowicie zbieżne i potrzeba taka, w jej ocenie, nie istniała.

Niesporne jest również, że S. K. leżał w piżamie, a kanapa była posłana pościelą. Potwierdzili to obaj świadkowie testamentu twierdząc, że był przykryty kołdrą, której koloru S. nie pamiętał, J. zaś podał, że była to pościel w kolorze jasnym. Z doświadczenia życiowego wynika, że „kołdra” mieści się w szerszym pojęciu „pościel” i w potocznym języku używa się zamiennie obu tych określeń. Żaden ze świadków nie pamiętał dokładnie ani koloru ani wzoru tej pościeli i wydawałoby się dziwnym, a nawet podejrzanym, aby mężczyźni w tych okolicznościach życiowych, w jakich wówczas się znaleźli, takie detale zapamiętali. Wniosek Sądu, że ich zeznania są rozbieżne w takiej kwestii, a zatem nieprawdziwe jest zdumiewający.

Również zaskakująca jest druga rozbieżność, która - zdaniem Sądu - dyskredytuje zeznania świadków testamentu, to jest moment, w którym L. K. (1) miała telefonować do S., że wiezie lub przywiozła męża do domu. Zważywszy na sytuację w jakiej się znajdowała, silny stres związany z chorobą i cierpieniem męża oraz zbliżającą się śmiercią, o której uprzedzili ją lekarze w chwili wypisu ze szpitala, a także na problemy, związane z transportem, zapewnieniem warunków dla chorego itd., uczestniczka do dziś nie pamięta precyzyjnie kiedy do kogo dzwoniła, zwłaszcza, że wykonywała wiele telefonów do różnych osób.

Sąd pierwszej instancji dokonał też, zdaniem skarżącej, wadliwej oceny zeznań świadka W. S. (1), które w zasadzie nic do sprawy nie wnoszą. Poza sporem jest, że świadek przejeżdżając obok domu spadkodawcy zobaczył karetkę i wszedł do pokoju chorego po jej odjeździe, a zatem po godzinie 17.50. W domu już wcześniej nie było świadka J., małżonkowie S. też oddalili się. Wszyscy uczestnicy zaprzeczają, aby świadek S. był w domu 2-3 godziny.

Należy zdaniem apelującej podkreślić, że słuszne dywagacje Sądu Rejonowego, że nieujawnienie przez uczestników postępowania przed notariuszem osoby E. Ł. rodzi określone konsekwencje prawne, nie ma jednak znaczenia w zakresie ważności testamentu i podstaw dziedziczenia.

Uczestnicy P. K., T. K. i M. O. przyłączyli się do apelacji.

Wnioskodawczyni wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od skarżącej zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Pismo stwierdzające treść testamentu ustnego jest dokumentem prywatnym i - stosownie do art. 245 kpc w zw. z art. 952 § 2 kc - dopuszczalny jest dowód przeciwny, a mianowicie na okoliczność, że spadkodawca nie złożył oświadczenia woli zawartego w piśmie.

O ile zgodzić można się ze skarżącą, że dostrzeżone przez Sąd pierwszej instancji nieścisłości, czy sprzeczności w zeznaniach świadków oraz uczestników postępowania same w sobie zeznań tych nie dyskredytują, to ocena wskazanych dowodów w szerszym kontekście, tj. z uwzględnieniem wszystkich okoliczności niniejszej sprawy, pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, a więc kryteriów wskazanych w art. 233 § 1 kpc, dowody te są niewiarygodne. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, L. K. (1), P. K., T. K. i M. O., będąc pouczeni o treści art. 95c § 1 Prawa o notariacie, a więc o obowiązku ujawnienia wszelkich okoliczności objętych treścią protokołu oraz o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych oświadczeń, w dniu 11 lutego 2014r. przed notariuszem B. C. zgodnie podali, że spadkodawca nie pozostawił po sobie żadnych testamentów, zatajając, iż zmarły posiada również córkę z pierwszego małżeństwa. Dopiero po otrzymaniu odpisu wniosku w przedmiotowej sprawie w pierwszych dniach czerwca 2014r., uczestnicy postępowania przedłożyli protokół testamentu ustnego sporządzony 22 czerwca 2014r. Te bezsporne fakty w sposób oczywisty wskazują, że L. K. (1), P. K., T. K. i M. O. nie są osobami wiarygodnymi, a co więcej, dla osiągnięcia celu, jakim jest wyłączenie wnioskodawczyni od dziedziczenia po ojcu, dopuścili się popełnienia przestępstwa, jakim było złożenie fałszywych zeznań w tym zakresie. Tymczasem, gdyby spadkodawca rzeczywiście taki testament sporządził, wystarczyło ujawnić go podczas ubiegania się o wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia, nie narażając się przy tym na odpowiedzialność karną. Powyższe nakładało na Sąd obowiązek szczególnie ostrożnego podejścia do wiarygodności rzekomych świadków testamentu, którzy nie byli osobami obcymi, lecz związanymi z uczestnikami postępowania, czy to więzami pokrewieństwa, czy też wynikającymi z relacji towarzyskich.

Oczywiście nie ma podstaw do kwestionowania, że zmarły wyrażał chęć wydziedziczenia wnioskodawczyni, także wobec osób trzecich, jednakże nie oznacza to, iż sporządził ważny testament. Niezbędnym warunkiem istnienia testamentu ustnego jest życzenie spadkodawcy złożenia oświadczenia ostatniej woli oraz fakt przywołania osób, które zostały następnie wskazane jako świadkowie w celu wysłuchania jego oświadczenia o rozporządzeniu posiadanym majątkiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2007r., I CSK 136/07, Mon. Praw. 2007, nr 17, s. 932). Nie może być także uznana za świadka osoba, która nie wyraziła zgody na pełnienie tej funkcji (J. Kremis, K. Górską (w:) E. Gniewek, Komentarz, s. 1581). Świadkiem testamentu może być zatem osoba, do której spadkodawca kieruje swoje oświadczenie, jest obecna przy składaniu tego oświadczenia, świadoma swej roli, rozumie treść woli spadkodawcy i jest gotowa do jej spełnienia. Świadomość pełnienia roli świadka sporządzenia testamentu wyznacza skoncentrowanie uwagi przez czas oświadczenia woli przez spadkodawcę, odbieraniu i utrwaleniu w pamięci treści tego oświadczenia. Nie może być natomiast uważana za świadka testamentu ustnego osoba, która wprawdzie była obecna podczas składania oświadczenia przez spadkodawcę, ale do której spadkodawca tego oświadczenia nie kierował, nie traktując jej jako świadka (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2005r., III CK 688/04, LEX nr 380963).

Ponadto podkreślenia wymaga, że sporządzenie testamentu jest nie tylko ważnym aktem o charakterze osobistym, ale także czynnością o skutkach doniosłych dla osób trzecich. Powołanie do dziedziczenia testamentowego jest też wiążące dla organów państwa, w tym dla sądów. Dlatego też, zwłaszcza w przypadku testamentu szczególnego ustnego, istotną kwestią jest ustalenie, czy spadkodawca miał poważną i zdecydowaną wolę testowania (animus testandi).

Analiza zeznań świadków W. S. (2) oraz M. J. wskazuje nie tylko na akcentowane przez Sąd pierwszej instancji sprzeczności, ale uzasadnia istotne wątpliwości co do samego aktu testowania o cechach, o jakich mowa powyżej.

W szczególności wskazać tu należy na twierdzenia M. J.: „... Spadkodawca nie prosił mnie wtedy żebym został (...) I mówił L. daję ci wszystko, ty będziesz tym rządziła (...) córce E. nic nie masz dawać...(…) On nie prosił żebyśmy byli świadkami testamentu , ja słyszałem to sam od siebie...”.

W świetle przytoczonych okoliczności, w pełni uprawniona jest konstatacja, że fakt testowania został niejako „wykreowany” przez uczestników na potrzeby niniejszego postępowania, przy wykorzystaniu być może rzeczywiście wypowiedzianych przez spadkodawcę słów wobec osób obecnych w domu zmarłego w dniu jego śmierci. Natomiast brak jest podstaw do stwierdzenia, że doszło do uświadomianego sobie przez samego spadkodawcę i świadków, którzy sporządzili protokół testamentu, aktu sporządzenia testamentu szczególnego, polegającego na oświadczeniu ostatniej woli w jednoczesnej obecności osób świadomych roli, jaką mają w akcie tym odegrać, do osób tych skierowanego.

Podsumowując, wbrew pogładowi skarżącej, zachowanie uczestników postępowania w dacie sporządzaniu aktu poświadczenia dziedziczenia i treść składanych wówczas oświadczeń ma znaczenie kapitalne dla oceny, czy testament ustny, na który osoby te obecnie się powołują, rzeczywiście został sporządzony. Dokonane przez Sąd Rejonowy oceny były zatem w świetle kryteriów art. 233 § 1 kpc w pełni uprawnione.

Ponadto apelująca całkowicie pomija treść art. 679 § 1 kpc, regulującego postępowanie o uchylenie lub zmianę stwierdzenia nabycia spadku i zawarte w nim istotne ograniczenia odnoszące się do uczestników poprzedniego postępowania, na które wskazywał również Sąd pierwszej instancji. Ograniczenia te dotyczą podstawy i terminu do zgłoszenia wniosku. Stosownie do brzmienia zdania drugiego wskazanego przepisu, uczestnicy postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (o wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia), a zatem w sprawie niniejszej autorka apelacji oraz jej dzieci: P. K., T. K. i M. O. nie mogą opierać żądania zmiany postanowienia na podstawie, którą mogli powołać w toku tego postępowania (w przedmiotowej sprawie o wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia, toczącego się w dniu 11 lutego 2014r. przed notariusz B. C.). Następuje zatem prekluzja uprawnienia do zgłaszania twierdzeń i środków dowodowych, które mogły być, a nie zostały zgłoszone. W świetle tego uregulowania oczywistym jest, że uczestnik postępowania o stwierdzenie nabycia spadku (o wydanie aktu poświadczenia dziedziczenia), który zataił istnienie testamentu, nie może wskazywać tego testamentu jako podstawy wniosku o uchylenie lub zmianę postanowienia stwierdzającego nabycie spadku (zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia) (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001r., III CZP 4/01, OSNC 2001/10/144.

Z uwagi na powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 w zw. z art. 13 § 2 kpc oddalił apelację.

Na podstawie art. 520 § 2 kpc w zw. z § 9 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie...” z dnia 28 września 2002r. (Dz.U. z 2013r., poz. 461), zasądzono od L. K. (1) na rzecz E. Ł. zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w kwocie 180 złotych.